

Portal Województwa Lubuskiego



Radni za przekształceniem szpitala w Zielonej Górze w klinikę

Kategoria - Archiwum

Data publikacji -27 kwietnia 2015 godz. 14:24

W Sali Kolumnowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze odbyła się nadzwyczajna sesja Sejmiku. Głównym tematem spotkania radnych był projekt uchwały ws. wyrażenia zgody na uzyskanie przez Szpital Wojewódzki SP ZOZ im. Karola Marcinkowskiego w Zielonej Górze statusu szpitala klinicznego. W głosowaniu radni byli jednomyślni. Za przyjęciem uchwały opowiedziało się 25 radnych, nikt nie był przeciw i nikt nie wstrzymał się od głosu.

W sesji udział wzięło 26 radnych. Wśród gości byli senatorowie Stanisław Iwan i Robert Dowhan oraz przedstawiciele Uniwersytetu Zielonogórskiego: rektor prof. Tadeusz Kuczyński, prorektor ds. jakości kształcenia Magdalena Graczyk oraz pełnomocnik UZ ds. kierunku lekarskiego prof. Zbigniew Izdebski. Na początku sesji radni uczcili minutą ciszy pamięć zmarłego prof. Władysława Bartoszewskiego. Przewodniczący sejmiku Czesław Fiedorowicz odebrał gratulacje od marszałek Elżbiety Anny Polak i Zarządu Województwa z okazji ponownego wyboru na przewodniczącego Konwentu Euroregionu Sprewa-Nysa-Bóbr na kolejną kadencję.

Marszałek Polak w swoim wystąpieniu wytłumaczyła nadzwyczajny tryb sesji. - To właśnie dziś, jutro i pojutrze w Ministerstwie Zdrowia odbywać się będą rozmowy na temat kierunku lekarskiego w Zielonej Górze. Zapadać będą bardzo ważne decyzje. Stąd dzisiejsza sesja.

Pokonaliśmy wiele barier

Marszałek Polak przypomniła to, co już zostało zrobione w sprawie powołania kierunku lekarskiego na Uniwersytecie Zielonogórskim. - W 2011 roku sejmik podjął uchwałę w sprawie przystąpienia do utworzenia kierunku lekarskiego. Zarząd województwa przygotował się do tego podpisując porozumienie z uniwersytetem. Określiłiliśmy zadania, które stoją przed nami. To poprawa infrastruktury, zabezpieczenie 6 mln zł w Wieloletniej Prognozie Finansowej Woj. Lubuskiego na pierwsze lata działalności kierunku. Argumenty mamy mocne – deficyt w zawodzie lekarza. W regionie lubuskim brakuje 100 specjalistów, 60 proc. studentów, którzy uczą się poza regionem nie wraca do nas. Według ostatnich badań Komisji Europejskiej Polska zajmuje ostatnie miejsce w Unii Europejskiej w zakresie liczby lekarzy przypadających na liczbę mieszkańców. Lekarze pracują po 300 godzin miesięcznie, rekordziści na ośmiu etatach. Biorąc to wszystko pod uwagę z wielką determinacją pokonaliśmy wiele barier. Przygotowaliśmy infrastrukturę, bazę do zajęć na uczelni. Pomógł nam w tym Lubuski Regionalny Program Operacyjny. Kończymy budowę patomorfologii w szpitalu w Zielonej Górze, w przebudowie są bloki operacyjne w Gorzowie. Do porozumienia z uczelnią przystąpiły inne lubuskie szpitale. Przeprowadziliśmy kampanię promocyjną, a także debatę, z której wynikało, że środowisko lekarskie także jest za powołaniem kierunku lekarskiego – wyliczała marszałek. I dodała, że nie tylko Zielona Góra chciałaby kształcić na miejscu lekarzy. Z podobnym wnioskiem wystąpiły Rzeszów, Kielce i dwie uczelnie prywatne: w Warszawie i Krakowie. – Kielce i Kraków już dostały zgodę. Bylibyśmy jedynym regionem w Polsce, gdzie nie kształcą się lekarzy. Białą plamą na mapie Polski – podkreślała marszałek.

Dobry klimat dla kierunku lekarskiego

- Dobrze, że rozpoczęliśmy prace wcześniej, bo jesteśmy przygotowani. Jedynym deficytem jest brak klinik w naszym regionie. Jest już dobry klimat dla kierunku lekarskiego w Zielonej Górze, zgłaszają się kolejne osoby chętne do pracy na kierunku lekarskim - mówiła marszałek. Przypomniła też, że otrzymaliśmy pozytywną opinię Polskiej Komisji Akredytacyjnej. - Ta opinia jest kluczowa, ale minister edukacji wystąpił do Ministerstwa Zdrowia o ostateczną zgodę. Termin wyznaczono na 20 maja. Chcielibyśmy tę ostatnią barierę pokonać. Tym bardziej, że nasz szpital w Zielonej Górze jest już na poziomie klinicznym. Uchwała intencyjna będzie podstawą do podjęcia konkretnych kroków. Dziś wystaliśmy pismo informujące o naszej sesji razem z projektem uchwały – mówiła marszałek. Dodała też, że przekształcenie może mieć różną formę prawną – może to być spółka, a może sp zoz. Te decyzje jeszcze zapadną. - Argumentem, który jest przekonujący jest uszczegółowienie Programu Infrastruktura i Środowisko. Tylko szpitale o takim profilu będą mogły korzystać z dofinansowania w ramach programu. Warto też podkreślić, że stypendyści marszałka wybierają kierunki ściśle z myślą o studiowaniu na kierunku lekarskim w Zielonej Górze. To młodzież, której nie stać na studia w Warszawie, czy Wrocławiu. W ramach wyrównywania szans dajmy im możliwość kształcenia się na miejscu. To są naprawdę ważne argumenty, by przychylić się do uchwały – podkreślała marszałek.

- Pójście w kierunku szpitala klinicznego to nie tylko kwestia tego, że będziemy mieli

więcej lekarzy. Szpital kliniczny to szpital, gdzie następuje znacznie większy przepływ praktyk lekarzy, staje się on jednostką naukowo-badawczą, dostaje pieniądze na badania z ministerstwa zdrowia. Podnosi się jakość świadczonych usług zdrowotnych - podkreślił prof. Tadeusz Kuczyński, rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Wiele pytań, jednomyślne głosowanie

Radni mieli wiele pytań dotyczących uchwały intencyjnej w sprawie wyrażenia zgody na uzyskanie statusu szpitala klinicznego przez szpital zielonogórski.

- Jak zareaguje Wrocław i Poznań, które są silnymi ośrodkami medycznymi? - dopytywał radny Klaudiusz Balcerzak. Marszałek odparła: - Oczywiście, że Poznań i Wrocław to ośrodki konkurencyjne. Przygotowaliśmy stanowisko w sprawie zwiększenia limitu kontraktu, bo jesteśmy na ostatnim miejscu w Polsce pod względem liczby lekarzy przypadających na pacjentów.

Najwięcej pytań miał radny Zbigniew Kościk: - Dlaczego wcześniej nie podjęto działań w sprawie szpitala klinicznego? Dlaczego musimy się spotykać na sesji nadzwyczajnej? Jak będzie forma organizacyjna szpitala klinicznego? Czy cały szpital musi być przekształcony, a nie tylko np. wyodrębnić niektóre oddziały? Jak wygląda strona finansowa, czy szpital ma płynność finansową, czy nie ma długów? Czy jesteśmy przygotowani, żeby taki wydział 1 października uruchomić?

Marszałek podkreśliła, że jesteśmy w odpowiednim momencie na podjęcie tej uchwały. - Wcześniej nie było wymogu bezwzględnego posiadania szpitala klinicznego, a potem okazało się, że to nasz deficyt. Nie chcemy, żeby to był argument odmowy w przypadku kierunku lekarskiego - dodała. - Wybierzemy formę organizacyjną najbardziej bezpieczną dla UZ. Koszty będą podzielone, bo kadra będzie zarówno na uczelni jak i w klinice. Mamy największą migrację pacjentów do klinik poza województwem, bo chcemy się leczyć w klinikach. Pieniądze na to są w pozycji „migracje” w NFZ.

Marszałek poinformowała też, że zobowiązania szpitala krótkoterminowe wynoszą 30 mln zł, nie ma zobowiązań długoterminowych, natomiast wynik finansowy jest dodatni, wynosi 4 mln zł. A także, że minister nauki i szkolnictwa wyższego przedłużył termin podjęcia decyzji do 29 maja.

Radni Marek Surmacz i Barbara Kucharska pytali o plany utworzenia szpitali klinicznych na bazie innych szpitali wojewódzkich, w tym gorzowskiego. - Od czegoś musimy zacząć - odparła marszałek. - Dwa duże szpitale w jednej uchwale przekształcać, to zbyt duże ryzyko. Ale nie zamykamy drogi innym jednostkom.

W głosowaniu nad uchwałą radni byli jednomyślni. "Za" głosowało 25 radnych, nikt nie był przeciw i nikt nie wstrzymał się od głosu.

Porządek obrad:

1. Otwarcie obrad nadzwyczajnej sesji Sejmiku.

2. Przyjęcie porządku obrad sesji.
3. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na uzyskanie przez Szpital Wojewódzki SP ZOZ im. Karola Marcinkowskiego w Zielonej Górze statusu szpitala klinicznego.
4. Zamknięcie obrad nadzwyczajnej sesji Sejmiku.